

K.S. ur. 1913; Gliniany, k. Lwowa

Tytuł fragmentu relacji	Pani, kaj tu je gestapo?
Zakres terytorialny i czasowy	Lublin; II wojna światowa
Słowa kluczowe	Lublin, donosiciele, gestapo, więzienie Pod Zegarem, okupacja niemiecka

Pani, kaj tu je gestapo?

Przechodziłam kiedyś obok KUL-u. Tam w pobliżu jest taki duży budynek, w którym mieściło się wtedy gestapo. I taka kobiecina szła, w chustce, taka zgarbiona, mała, idzie i pyta mnie się tak: „Pani, kaj tu je gestapo?” A ja jej pokazuję: „O, tam, w tym domu, gdzie ten zegar jest” „Pod zegarem” – myśmy to nazywali. Ale wróciłam się i mówię: „Proszę pani, a po co pani idzie do gestapo?” „A bo wie pani, bo mój sąsiad to ma broń”. Ja mówię: „I pani idzie to powiedzieć?” „Noo”. A jej mówię tak: „Proszę pani, ja mówię dobrze po niemiecku, pani mi powie, kto, gdzie, ja pójdę i im to powiem” „O nie, jo kce sama”. Widocznie spodziewała się, że jej coś za to zapłacą. A jej mówię: „Jak pani pójdzie sama, to oni panią wsadzą na platformę auta, zawiozą panią do tej wsi i pani będzie musiała pokazać palcem: „O, ten sąsiad ma broń” i jego jeszcze zawołają. O! To ona nie kce tak – powiedziała. Dała mi swój adres i adres tego sąsiada. „Ja panią zawiadomię, co oni tam mi obiecali” - powiedziała jej.

Nie mogłam tak tego zostawić. Przecież gdybym nic nie zrobiła, ona drugi raz by przyjechała i by tam poszła. Mogłaby ich za jakieś pieniądze zdradzić. To mogła być jakaś skrzynka kontaktowa, mogli całą wieś spalić. Bo tak robili. Mogło bardzo dużo ludzi zginąć. Byli tacy państwo Sokołowski, którzy przyjechali z Gdyni, osiedlili się w Lublinie w czasie okupacji. Wiedziałam, że pan Sokołowski jest w AK i dałam mu zaraz znać o tym. Nie pytałam się później, co oni zrobili. Nie wiem, co się tam stało. Ale nieraz o tym myślałam. Czy słusznie zrobiłam? Ja myślę, że słusznie.



Data i miejsce nagrania	2006-01-30, Lublin
Rozmawiał/a	Tomasz Czajkowski, Aleksandra Gulińska
Transkrypcja	Marta Tylus
Prawa	Copyright © Ośrodek "Brama Grodzka - Teatr NN"